



Droższe rozmowy telefoniczne przyczyniły się do wzrostu cen na pieczywo

Chleb powszedni - od święta?!



Ten człowiek długo przyglądał się nowej cenie, zanim wybrał względnie tańsze pieczywo

Fot. Marian Paluszkievicz

W ubiegłym numerze informowaliśmy o przewidywanej podwyżce cen na pieczywo. Tymczasem już wczoraj w sklepach musieliśmy za chleb i bułki płacić drożej, przy tym w każdym sklepie inaczej. W niektórych sklepach nawet sprzedawcy nie wiedzieli, po ile liczyć i robili to po prostu "na oko".

Nawet sam producent, czyli przedsiębiorstwo "Vilniaus duona", nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie. By zdobyć jakąkolwiek wiarygodną informację, musiałam wykręcać numery telefonów ze dwadzieścia razy. Ciągłe było albo "zajęte", albo nikt nie podnosił słuchawki. Odsyłano mnie od Anasza do Kajfasza, zanim udało mi się wreszcie złapać samego dyrektora generalnego Žilvinasa Marcinkevičiausa.

Generalnie zdrożał chleb czarny, biały oraz niektóre rodzaje innego białego pieczywo. Jak poinformował dyrektor, średnia podwyżka wynosi od 5 do 18 procent. Główną przyczyną jest wzrost ceny na mąkę, benzynę oraz rozmowy telefoniczne. Obecnie zdrożały tylko wyroby "Vilniaus duona" oraz "Panevežio duona". Inne piekarnie podniosły ceny za kilka dni, czyli od 1 czerwca br.

Wygląda na to, że w ciągu wieków zwany przez ludzi chlebem powszednim, na niektórych stołach będzie już gościł tylko od święta. Bardzo to smutna prawda, ale wielu emerytów, rodzin wielodzietnych i bezrobotnych nie będzie już mogło sobie pozwolić na zjedzenie do syta nawet czarnego chleba.
Julitta Tryk

Z rafinerią jest źle, z nami - tragicznie

Nawet Salomon nie da rady

Jak na razie, nie ma żadnych pocieszających informacji z rafinerii w Możejkach. Rafineria nie pracuje, ropy w niej nie ma i nie wiadomo, kiedy Rosja znowi dostawy tego surowca.

Przypomnijmy, że 16 maja Rosja przerwała dostawy ropy na Litwę, motywując to początkiem kampanii siewnej i brakiem ropy nawet na wewnętrznym rynku. Dzienny przestój rafinerii kosztuje Litwę 300 tys. USD.

Takie posunięcia Rosji wywały burzliwe komentarze na szczytach polityków. Marszałek Sejmu Vytautas Landsbergis określił je jako blokadę Litwy i porównał obecne wstrzymanie do

staw z embargiem wobec Litwy ze strony Rosji latem 1990 roku.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazł się nowy premier. Wyniki działalności konserwatywnej "paczki": babilisów, šemetów, šaltenisów i wielu, wielu innych doprowadziły do szalu nawet króla Salomona. Stale podwyżki cen na paliwo, a co za tym idzie, i na wszystko, "huzarowanie" przed Rosją, skomlenie przed Zachodem, własne ambicje i "plucie" na ludzi z ich problemami, doprowadziły do tego, że już dzisiaj nie każdy z nas może kupić bochenek chleba naszego powszedniego, który od 24 maja br. podrożał od 5 do 18%.

Pawel Kobak

Ostatni w XX wieku Festiwal Wileński

Z dyrektorem generalnym Litewskiej Filharmonii Narodowej, dyrektorem Wileńskiego Festiwalu Gintautasem KÉVIŠASEM rozmawia Barbara Znajdzilowska

- Od 2 czerwca do 6 lipca będziemy delektowali się najlepszą muzyką w najlepszym wykonaniu dzięki organizowanemu przez Pana, już po raz trzeci, Wileńskiemu Festiwalowi '99. Moim zdaniem, stał się on imprezą, na którą wileńianie czekają z niecierpliwością. Jak to wygląda od strony organizacyjnej, o jakie doświadczenia wzbogacił Pana poprzednie festiwale?

- Ten fakt, że mamy już trzeci festiwal, świadczy na jego korzyść. Mnie również wydaje się, że Festiwal Wileński (FW) stał się częścią dorobku kulturalnego Litwy, że z każdym rokiem krzepnie i się rozwija będąc jednocześnie zjaw-



Gintautas Kėvišas: "Jerozolima, Penderecki - te słowa kryją w sobie symbolikę"

Fot. Zenonas Nekrošius

skiem wyjątkowym. Takiego przedsięwzięcia, jeżeli chodzi o poziom artystyczny, republika nie miała dotąd. O FW zaczęto również mówić na świecie, zdobył on szlify imprezy międzynarodowej. Prowadzimy pertraktacje ze Stowarzyszeniem Festiwalu Europejskich odnośnie wciągnięcia Wilna na listę stolic największych festiwali muzycz-

nych. Zaproszono nas w październiku do Dubrownika, gdzie prawdopodobnie staniemy się członkiem rzeczywistym Stowarzyszenia.

(Dokończenie na str. 4)



4 770799 000005



UAB „Klilon” Birbynų 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Kalejdoskop aktualności

Paksasa zaproszono do Rosji

Desygnowanemu premierowi Litwy Rolandasowi Paksasowi gratulacje złożył premier Rosji Siergiej Stiepaszyn, również niedawno mianowany na to stanowisko. Potwierdził on zaproszenie Moskwy dla szefa gabinetu ministrów Litwy do złożenia wizyty w Rosji, informując służbę prasową rządu.

Wizyta premiera Litwy w Rosji planowana była już znacznie wcześniej, ale kilkakrotnie z różnych przyczyn została odłożona. Prawdopodobnie nastąpi ona tego lata. W jej ramach w Moskwie ma być podpisanych kilka ważnych dwustronnych umów, w tym również o współpracy Litwy z obwodem kaliningradzkim.

Prawniczko-muzyczna współpraca

Lider Nowego Związku (socjalliberałów) Artūras Paulauskas zaprosił przywódcę Nowej Partii Litwy Raimundasa Paulasa do złożenia w czerwcu oficjalnej wizyty na Litwie.

Podczas lutowej wizyty A. Paulauskas na Lotwie liderzy obu partii uzgodnili, że w Wilnie zawarta zostanie umowa o współpracy partyjnej, przewidująca wymianę informacji, doświadczenia oraz organizowanie różnych przedsięwzięć.

Znany kompozytor lotewski R. Pauls w tym tygodniu zgodził się kandydować na stanowisko prezydenta Litwy. Sejm lotewski prezydenta będzie wybierał tego lata.

"Sodra" w czas wypłaci emerytury

Fundusz Państwowych Ubezpieczeń Społecznych ("Sodra") wypłatę emerytur zakończy w czas - 26 maja.

Kierownik działu informacji i łączności ze społeczeństwem "Sodry" Dainius Paukštė stwierdził, że fundusz pożyczyl pieniądze od banków, toteż nie będzie żadnych problemów z wypłatą emerytur i zasiłków socjalnych.

W maju wypłaci się 285 mln litów emerytur oraz 80 mln litów zasiłków z różnych tytułów.

"Sodra" pożyczycia od Banku Rolnego około 28,5 mln litów.

Falszywy alarm

Wczoraj o godzinie 12.30 do rejestracji przychodni konsultacyjnej kliniki Kowieńskiego Uniwersytetu Medycznego zatelefonował anonim i poinformował, że w przychodni podłożono granat.

Do kliniki wyruszyli saperzy kowieńskiej jednostki szybkiego reagowania "Aras". Materiałów wybuchowych w budynku nie znaleziono.



Fot. ELTA

Wzrost popularności studiów zaocznych

Zainteresowanie studiami zaocznymi na Uniwersytecie Wileńskim (UW) niesłuchanie wzrosło, stwierdził kierownik wydziału studiów UW Eugenijus Stumbrys. W porównaniu z rokiem ubiegłym przeciętny konkurs wzrósł z 2,62 do 3,96 osób na jedno miejsce.

W tym roku na 621 miejsce wpłynęło 2461 podań.

Odpowiednie dane statystyczne świadczą o zmniejszeniu popularności studiów prawniczych dla osób już posiadających dyplom wyższego wykształcenia - 1,73 osób na jedno miejsce. Największy konkurs jest na ekonomię - aż 15,08 chętnych na jedno miejsce.

Giną lasy

Według danych Nadleśnictwa, w tym roku w naszym kraju odnotowano 233 pożary lasów.

Obszar ogarnięty ogniem sięgał 89 ha. W lasach właścicieli prywatnych odnotowano 63 pożary (27 proc. ogólnej ilości), ogień strawił 18 ha obszarów leśnych.

W związku z ociepleniem jest coraz więcej pożarów lasu. Leśnicy codziennie odnotowują od kilku do kilkunastu większych lub mniejszych pożarów.

"Myśliący inaczej" deportowany z Łotwy

Służba graniczna Łotwy przekazała funkcjonariuszom Szwedzkiej Jednostki Policji Granicznej chorego psychicznie, który uciekł z pensjonatu w Onikształch.

Z pensjonatu w Onikształch 38-letni psychicznie chory R.K. uciekł w końcu tygodnia. Poszukiwał go rejonowy komisariat policji.

Uciekiniera ujęli żołnierze łotewskiej straży granicznej. Podejrzanie ich wzbudził dziwnie zachowujący się i nie posiadający dokumentów osobistych mężczyzna.

(ELTA, BNS)

Zdrożała benzyna

Mimo że "Mażeikių nafta" zmniejszyła ceny hurtowe swej produkcji, na stacjach paliwowych kraju podrożała benzyna.

Litr benzyny A95 prawie na wszystkich stacjach paliwowych podrozał w poniedziałek o 1,5-3 ct. - do 2,15-2,18 litra.

Przypuszczalnie paliwo będzie nadal drożało, zanim się nie wykluczą perspektywy zatrzymanej w poniedziałek rafinerii w Możejka.

"Mażeikių nafta" benzyny i oleju napędowego ma do końca miesiąca. Kierownicy przedsiębiorstwa na razie nie wiedzą, kiedy przedsiębiorstwo znów otrzyma surowiec i wznowi produkcję.

Handlujący paliwem podróżnie produktów ropy kojarzą właśnie z "Mażeikių nafta". (BNS)

Prezent dla poborowych

Dziś w Kownie otwarte zostanie pierwsze centrum rekrutacyjne, utworzone w ramach reformy poboru do wojska litewskiego.

Reformę systemu rekrutacji poborowych Litwa realizuje wspólnie ze Szwecją w ramach zawartego w roku i 1997 porozumienia o tym, że Szwecja, współpracując z Ministerstwem Ochrony Kraju Litwy (MOK) pomoże w stworzeniu skutecznego skomputeryzowanego systemu rekrutacji, rejestracji i mobilizacji personelu.

Jedno centrum rekrutacyjne w ciągu roku powinno sprawdzić zdolność około 6-8 tys. poborowych do służby wojskowej. Ponadto pracownicy centrum będą gromadzili dane o pełniących służbę żołnierzach, odwiedzali miejsca ich służby i sprawdzali jej warunki.

Na podstawie doświadczenia centrum kowieńskiego, pod koniec roku następnego podobne ośrodki powstaną w Kłajpedzie i Poniewieżu, a w latach 2000-2001 - również w Wilnie.

(BNS)

Dobre wino z Onikształ

W Rosji, w odbywającej się w Sankt Petersburgu trzeciej międzynarodowej wystawie napojów i artykułów spożywczych "Interdrink and Interfood" bardzo wysoką ocenę zdobyła produkcja SA "Anykščiu vinas". Osiem gatunków napojów tej spółki otrzymało medale.

W wystawie, której organizatorem była londyńska międzynarodowa kompania handlu i wystaw "Ite Group Plc", wzięło udział 180 najlepszych firm Europy i innych kontynentów, w tym Indonezji, Turcji, Izraela, Włoch, Polski.

Podczas konkursu, przeprowadzonego w ramach wystawy, na których trunki oceniali znani eksperci Rosji, Mołdowy i innych krajów, bardzo wysoką ocenę i złoty medal zdobył jableczny xeres "Anykšta" produkcji oniksztyńskiej. Podobną nagrodę wystawy zdobył też inny produkt oniksztyńskich producentów wina - nalewka żurawinowa "Bobelinė", deserowe "Aronijos vinas", musujące wino "Juoduji serbentui", musujące wino gronowe "Gąbija" oraz "Kalėdinis vinas" i brandy "Oskaras". (ELTA)

Opinia z ulicy

Co Pan (-i) sądzi o podwyżkach na chleb?

Juze, emerytka

Nie wiem, czyja to wina, że chleb zdrożał, ale proszę ludzi na tym ucierpią. Nam, emerytom, obecnie jest bardzo ciężko wyżyć, emerytura jest znikoma, tylko 200 Lt. Sama ledwo stoję na nogach, bo jem mało, jak ta myszka. A z niedojadania to różne choroby człowieka się czepiają.

A może ten chlebek tak zdrożał, bo mąka zdrożała?



Jonas Beconis, emeryt

Zdrożenie chleba jest normalnym zjawiskiem. Jest to odgłos światowych przemian. Nie sądzę, że emeryci będą żyć gorzej aniżeli żyli dotychczas, najwyżej niektórzy piwa mniej kupią... Mnie bardziej straszy zdrożenie benzyny. Właściwie to na świecie ciągle zdarzają się jakieś katastrofy, ale ja jestem optymistą.



Natalia Abramenkowa, gospodyni domowa

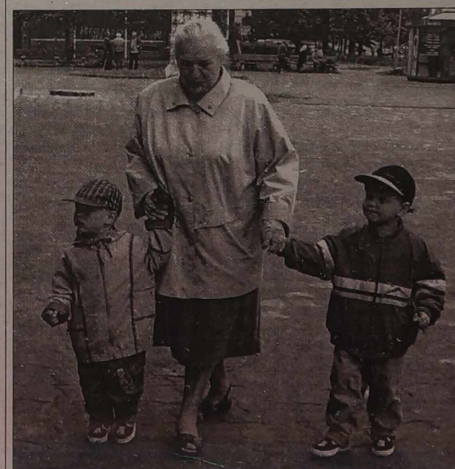
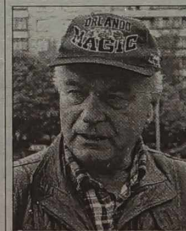
Podwyższenie cen na pieczywo na pewno zmieni życie ludzi. Jeśli ktoś nie może zarabiać, to być może nawet tego nie zauważy, ale emeryci na tym ucierpią. My, na przykład, codziennie kupujemy chleb, a ponieważ pracuje tylko mój mąż, więc na pewno te zmiany nie ulżą nam życia.

Rząd wprowadza jakieś reformy, niby wzorując się na Europie, a wypłaty u obywateli kraju nie przypominają, niestety, "europejskich".



Walerij Astapowicz, emeryt

Nie mogę pojąć, dlaczego zdrożał nie tylko chleb, ale też benzyna na przykład. Przecież Litwa, jedyna spośród państw bałtyckich ma swoją rafinerię, podobnie jest z elektrownią, a przecież tylko my mamy elektrownię atomową. Już dawno myślę o odwiezieniu władz i zapytaniu ich, któż jest winien w podrożeniu benzyny, ogrzewania i pieczywa.



Sabina Pumputienė,

emerytka z wnuczkami Laurynasem i Martynasem

Z powodu tych zmian stan życia wielu ludzi pogorszył się, szczególnie dużych rodzin. Kupujemy chleb prawie codziennie i nadal będziemy kupować, głodny przecież chodzić nie będziemy...

Rozmawiała Sabina Kozłowska

Fot. Marian Paluszkiwicz

Rozszerzające się NATO będzie fundamentem ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa

Przez Polskę do NATO

OBWE - jest mocne tylko w mówieniu

Natomiast opcje pożądane, zdaniem profesora - to stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa na bazie OBWE (Organizacja ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie).

- Zaletą OBWE jest to, że obejmuje ona wszystkie aspekty bezpieczeństwa - polityczne, militarne, gospodarcze, społeczne, ekologiczne i humanitarne - powiedział L. Pastusiak. OBWE obejmuje 55 państw. Jest to i zaleta, i słabość. Zdaniem prelegenta, OBWE jest znakomitym klubem dyskusyjnym, natomiast brak jej "zębów", czyli instrumentu operacyjnego zapewnienia bezpieczeństwa. Referent nie chciał wcale pomniejszyć wagi OBWE i uważał, że ta organizacja ma ważną rolę do spełnienia w dziedzinie respektowania zasad demokratycznych, praw człowieka i szeroko pojętego bezpieczeństwa, a zwłaszcza prewencyjnej dyplomacji, czyli zapobieganiu temu, by napięcia wewnętrzne nie przekształcały się w otwarty konflikt (na 18 ostatnich wojen 15 - były to wojny wewnętrzne, co świadczy, że zmienia się charakter konfliktów we współczesnym świecie).

Jeszcze jedną opcją pożądaną, zdaniem pana profesora, byłoby członkostwo w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE), która jest drugim, obok NATO, wielostronnym sojuszem istniejącym w Europie. Artykuł piąty zmodyfikowanego traktatu brukselskiego, na podstawie którego UZE działa od 1954 roku, zobowiązuje wszystkich członków do przyjęcia z pomocą ofiary agresji i to z użyciem całej potęgi wojskowej. Notabene, to sformułowanie artykułu piątego UZE o pomocy wojskowej jest bardziej zdecydowane i bardziej klarowne niż w układzie waszyngtońskim o NATO.

(Początek patrz w nr 98)

W UZE są równi i równiejsi

Niestety, UZE ma kilka fundamentalnych słabości. W tym sensu militarnym jest kilka kategorii członkostwa. Są członkowie - jest ich dziesięć państw, są członkowie stowarzyszeni - np., Turcja, Norwegia, Polska, stowarzyszeni partnerzy - m.in., Litwa, Rumunia, Słowacja i obserwatorzy - np., Dania, Austria, Finlandia.

- Sojusz, który ma cztery kategorie członkostwa, nie może być sojuszem skutecznym ani zwartym - twierdzi Longin Pastusiak.

Najbezpieczniej - tylko z NATO

A zatem, realną i jedyną opcją bezpieczeństwa, w przekonaniu prelegenta, jest członkostwo w NATO.

Rząd Polski zgłosił chęć przystąpienia do NATO już w 1992 roku. Były to jednak "pobożne życzenia", ponieważ NATO nie dojrzało jeszcze do rozszerzenia. W 1994 roku Polska przystąpiła do programu "partnerstwo dla pokoju", w którym również dziś uczestniczy i Litwa. Polska natychmiast rozwinęła różne formy współpracy wojskowej z NATO: w 1994 roku miała ona 45 przedsięwzięć współpracy wojskowej z NATO, w 1998 - ponad 400 przedsięwzięć, chociaż wtedy kraj ten nie był jeszcze formalnym członkiem NATO. Nie czekając, aż NATO formalnie zaprosi Polskę do przystąpienia do Sojuszu, podjęła ona pewne decyzje o umocnieniu struktur dyplomatyczno-wojskowych, odpowiedzialnych za realizację kontaktów z NATO: rozbudowała Biuro Łącznikowe przy Kwaterze Głównej NATO, stworzyła odpowiednie struktury współpracy z NATO w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w Ministerstwie Obrony Narodowej. W wojsku Polska podjęła działania zmierzające do stworzenia warunków dla osiągnięcia interoperacyjności i kompatybilności wojskowej z NATO. Obecnie Polska wydaje na obronę 2,4% swe-

go dochodu narodowego. Jest to, mniej więcej, średnio tyle, ile wydają inne kraje członkowskie.

Trzeba się trzymać Polski

W dążeniu Litwy do NATO dużą rolę odgrywa współpraca wojskowa między członkiem Sojuszu - Polską i naszym krajem. Podstawy prawne tej współpracy reguluje porozumienie podpisane w czerwcu 1993 r. między obu krajami.

Mamy intensywne kontakty na szczeblu ministerialnym - resortów obrony narodowej, mamy współpracę w programie "partnerstwa dla pokoju", tworzenia i rozbudowy zintegrowanego systemu kontroli powietrznej, ruchu wojskowych statków powietrznych w przestrzeni powietrznej obu państw. Prowadzona jest współpraca w zakresie kształcenia i doskonalenia żołnierzy zawodowych w uczelniach wojskowych obu państw. Prócz tego, zdolność operacyjną ma już polsko-litewski batalion sił pokojowych LITPOL-BAT.

Profesor Pastusiak jest przekonany, że rozszerzanie się NATO będzie fundamentem ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Polska zdecydowanie popiera ideę rozszerzenia NATO. Na kwietniowym zjeździe NATO w Waszyngtonie prezydent Polski Aleksander Kwaśniewski mówił publicznie, że Polska będzie adwokatem Litwy: "Nas, Polaków, szczególnie cieszy, że swoje miejsce w kolejnym etapie rozszerzenia NATO będą mieli nasi bezpośredni sąsiedzi: Litwa i Słowacja".

Jednak samo proklamowanie przez NATO polityki "otwartych drzwi" - to za mało. "Drzwi, które są otwarte, ale przez które nie może przejść, w rzeczywistości są zamknięte" - twierdzi profesor L. Pastusiak.

Następny szczyt NATO zapowiedziano na rok 2002 i wymieniono dziewięć krajów jako potencjalnych członków NATO. Li-



Realną i jedyną opcją bezpieczeństwa jest członkostwo w NATO - twierdzi Longin Pastusiak
Fot. Marian Paluszkiwicz

stwa, twierdził profesor Pastusiak, na pewno jest w człoźwie państw, które mają szansę być przyjęte do Sojuszu. Polska ma w tym swój interes i Litwa ma w tym swój interes i Sojusz Północnoatlantycki. Ważną tu sprawą będzie nadanie programowi "partnerstwo dla pokoju" bardziej operacyjnego charakteru, co według prognoz profesora, spowoduje członkostwo w NATO jeszcze nie de jure, ale już de facto (formalne przyjęcie) - współpraca militarna Litwy z Sojuszem Północnoatlantyckim i interoperacyjność sił zbrojnych Litwy będzie się coraz bardziej zwiększała, aż faktycznie osiągnie poziom zbliżony do NATO.

Dzisiejsze NATO jest "łagodniejsze"

Prof. Longin Pastusiak wspominał także o niechęci Rosji co do przyjęcia nowych państw do NATO: Nieszcześnie Rosji polega na tym, że uważa ona, że NATO z roku 1999, to jest to samo NATO

z roku 1949 (rok powstania Paktu). Otóż nie jest to samo NATO. Po pierwsze, NATO z roku 1999 ma inną, zmienioną doktrynę wojskową, np., angażuje się ono w operacje pokojowe, po drugie, NATO z roku 1999 nie ma zadeklarowanego wroga, tym wrogiem obecnie jest niestabilność. Po trzecie, NATO z roku 1999 nie jest zamkniętym klubem - ono się rozszerza i będzie się nadal rozszerzało i, być może, kiedyś obejmie nawet Rosję. I po czwarte, sojusz militarny, w którym dawni wrogowie są częścią składową tego samego sojuszu - to już nie jest ten sam sojusz. Rosja musi przewartościować swój stosunek do nowego NATO, które nie jest skierowane przeciwko komukolwiek i może stać się w efekcie rozszerzenia, obejmując również Litwę i inne kraje, fundamentem ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa.

Paweł Kobak
(Dokończenie nastąpi)

W 2000 roku w Budapeszcie zostanie otwarta ambasada Litwy

Węgry poprą Litwę

Dwustronne stosunki NATO i rozszerzenie Unii Europejskiej, a także ostatnie wydarzenia na Bałkanach omówione zostały w ramach oficjalnej wizyty na Węgrzech prezydenta Litwy Valdasu Adamkusa podczas spotkania z przywódcą tego kraju Arpadem Gonczem.

Po spotkaniu przywódców obu państw oraz ich delegacji w gmachu parlamentu, V. Adamkus powiedział dziennikarzom, że otrzymał zapewnienie o tym, iż Budapeszt będzie popierał dążenie Litwy do aliansu północnoatlantyckiego oraz rozpoczęcia negocjacji w sprawie członkostwa w UE. "Jest to bardzo ważne poparcie ze strony Węgier, które niedawno zostały równoprawnym członkiem NATO oraz rozpoczęły negocjacje z UE w sprawie członkostwa" - powiedział przywódca litewski. Przywódca węgierski uważa, że Litwa jest całkowicie gotowa do członkostwa w NATO.

Na spotkaniu z A. Gonczem V. Adamkus przypomniał, że Węgry były pierwszym państwem byłego bloku sowieckiego, które w sierpniu 1991 r. uznały niepodległość Litwy. Następnie rozwinęły się przyjacielskie konstruktywne stosunki w różnych dziedzinach. Należy oczekiwać, że do ich dalszego rozwoju jeszcze bardziej się przyczyni prze-

widziane na rok przyszły otwarcie ambasady litewskiej w Budapeszcie. Te przekazane przez V. Adamkusa wiadomości przywódcę węgierski nazwał "bardzo dobrą". Obecnie interesy dyplomatyczne Litwy w tym państwie środkowo-europejskim reprezentuje ambasada w sąsiednich Czechach.

V. Adamkus podczas spotkania powiedział, że jest zainteresowany tym, aby jak najwięcej żołnierzy litewskich przybyło do Centrum Nauki Języków NATO na Węgrzech.

Prezydent Litwy mówił również o możliwości utworzenia grupy międzyparlamentarnej. Będzie o tym mowa dzisiaj podczas spotkania z przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego (parlamentu) Węgier Janosem Aderem.

Na konferencji prasowej, która się odbyła po spotkaniu, V. Adamkus został zapytany o ocenę akcji bombardowania przez NATO nie należącej do aliansu Jugosławii. "Czy moglibyśmy spojrzeć przyszłym pokoleniom w oczy, gdyby tam nie było niemieckie i świat ze złożonymi rękami obserwował wydarzenia, całkowicie nie ingerując w nie" - odpowiedział przywódca litewski.

W rozmowie z przywódcą węgierskim odnotowano konieczność rozwoju dwustronnych stosunków handlowych, gdyż obecnie Węgry pod względem zakresu handlu

z Litwą plasują się na 31 miejscu na liście partnerów zagranicznych Litwy, mimo podpisanej w ubiegłym roku dwustronnej umowy o wolnym handlu.

W roku 1998 eksport Litwy do Węgier szacowany był na 10,2 mln USD, import z tego kraju - na 60,6 mln USD, w roku 1997 eksport i import odpowiednio stanowiły 9,6 i 67,1 mln USD. Taka sytuacja, powiedział V. Adamkus, nie odpowiadała potencjałowi gospodarczemu obu państw, dlatego też bardzo istotne jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów przedsiębiorców. Należy oczekiwać ożywienia współpracy gospodarczej dzięki podpisaniu po spotkaniu w gmachu parlamentu umowy o rozwoju i ochronie inwestycji oraz rozpoczęciu w Budapeszcie seminarium przedsięwzięcia litewskiej i węgierskiej z udziałem przybyłych razem z prezydentem 18 przedsiębiorców litewskich. Seminarium to po spotkaniu z A. Gonczem zainaugurował prezydent V. Adamkus, zapoznając z możliwościami inwestowania na Litwie oraz sytuacją gospodarczą Litwy. Następnie w restauracji "Gundel" przywódcę litewski miał obiad z premierem Węgier Viktorom Orbanem.

Była to pierwsza oficjalna wizyta przywódcy litewskiego na Węgrzech. W roku 1997 oficjalną wizytę na Litwę złożył A. Goncz. Prezydenci Litwy i Węgier wymienili odznaczenia państwowe swoich krajów. V. Adamkus udekorował przywódcę węgierskiego Orderem Witolda Wielkiego I klasy, sam zaś otrzymał Order Wielkiego Krzyża.

(ELTA)

Wczoraj rozpoczęły się egzaminy maturalne

Trzymamy kciuki!

Wczoraj największe emocje egzaminacyjne odbywały się na korytarzach szkolnych. Tutaj maturzyści dowczali się słówek i rozmówek angielskich, niemieckich i rosyjskich. Tam, za drzwiami klasy, emocje ustawały, bo trzeba było rzeczowo odpowiadać na pytania nauczycieli.

Z dwóch maturalnych klas „syrokomłowski” przeważająca większość składała język angielski, XII a w całości. Natomiast „beki” byli podzieleni na trzy grupy – angielski, niemiecki i rosyjski. Ten ostatni składał przeważnie ci, którzy w przyszłości nie widzą swego losu ze studiami wyższymi, gdzie niezbędny jest angielski.

Maturzyści mówią, że angielskiego ustnego niezbyle się obawiają, niektórzy z nich dodatkowo pobierali lekcje z tego przed-

miotu, niektórzy przez pewien czas przebywali w Anglii u krewnych i tam szlifowali ten język. Za ten wczorajszy egzamin maturzysta otrzymuje w najlepszym przypadku 30 proc. oceny całości dwóch egzaminów z języka obcego. Pozostałe 70 proc. (też w najlepszym przypadku) przypadnie na pisemny, który odbędzie się 9 czerwca. Oba są, rzecz jasna, egzaminami obowiązkowymi.

Adam Komorowski już złożył ustny. Kolekdy szczegółowo go wypytują o to, co tam było. A więc były to przede wszystkim rozmówki – o programach telewizyjnych, o tym, jak należałoby zorganizować dzień św. Walentego w szkole. Adam uważa, że nie były to trudne tematy. Trudniejszy egzamin, pisemny, mają jeszcze przed sobą.

Krystyna Adamowicz



Wszystkie emocje egzaminacyjne były wczoraj na korytarzach szkolnych

Fot. Marian Paluszkiwicz

Pierwsza promocja “dziesiątki”



Oto cała nasza klasa. Na uroczystości ostatniego dzwonka nie była obecna jedna koleżanka z powodu choroby. Taki to pech ją spotkał

Fot. autorka

Wczoraj jedenastka abiturientów wileńskiej “Dziesiątki”, podobnie zresztą jak innych szkół kraju, składała egzamin maturalny z języka obcego. Dla tegorocznych maturzystów egzamin z języka obcego jest obowiązkowy.

W Wileńskiej Szkole Średniej nr 10 jest to pierwsza promocja. Szkoła nasza jako średnia ukształtowała się dopiero w tym roku szkolnym, dlatego więc tak drogie nam jest wszystko, co w niej się dzieje. Przypominać zapewne będziemy też uroczystości ostatniego dzwonka. Gorące pozdrowienia, życzenia pomyślności, mnóstwo kwiatów. My, dwunastoklasiści, byliśmy jednakowo wzruszeni, jak pierw-

szacy, których prowadziliśmy za ręce. Trochę nawet zazdrościliśmy, że oni zostaną w szkole, a my już stąd “odlecimy”. Były życzenia od dyrektorki szkoły Jolanty Suzyńskiej, rodziców, nauczycieli, wychowawcy Marka Kubiaka. Postanowiliśmy też zostawić po sobie bardziej namacalny ślad – posadziliśmy dąb w alei szkolnej. Tak nam się marzy, że w przyszłości, gdy do szkoły przyprowadzimy nasze dzieci, będzie tu szumiła dąbrowa. Usiadzemy wówczas w jej cieniu i będziemy opowiadać, jakie radości i smutki tu przeżywalismy.

Renata Daniszewska,
maturzystka

Ostatni w XX wieku Festiwal Wileński

(Dokończenie ze str. 1)

Jeżeli do tego dojdzie, nasz festiwal stanie się imprezą wyjątkową nie tylko na Litwie, ale też w skali całego regionu. Ani Łotwa, ani Estonia nie mają podobnych przedsięwzięć. Finlandia, Szwecja i Norwegia organizują po jednym festiwalu muzycznym rocznie. Stowarzyszenie stawia przed swymi członkami bardzo surowe wymagania. Dotyczą one przede wszystkim poziomu artystycznego imprez.

- Chyba z takim programem i z takimi wykonawcami, jakich zaprosił Pan na obecny festiwal, można pokusić się o udział w Stowarzyszeniu?

- Zawsze staramy się o to, by poziom naszych koncertów był wysoki, by brali w nich udział coraz to nowi artyści, a programy były zawsze inne. Tych programów, notabene, zazdroścą mi kolekdy-dyrektorzy europejskich festiwali w Niemczech, Austrii.

- Co daje udział w Stowarzy-

szniu Festiwali Europejskich?

- To, po pierwsze, doświadczenie innych, z którego będziemy mogli korzystać, to - znajomości, kontakty osobiste, pomoc metodyczna. Gdy gromadzi się w jednym miejscu 40-50 dyrektorów festiwali muzycznych, wiele się można dowiedzieć. Padają nowe nazwiska, nazwy utworów.

- Czego jeszcze nauczyło Pana organizowanie festiwali?

- Powstała pewna struktura finansowa, dotąd u nas nieznaną. Państwo zapewnia 50 proc. środków potrzebnych na przeprowadzenie imprezy, wyznaczanych ze skarbu państwa. Przed I Festiwalem Wileńskim dużo dyskusowano o wysokości sumy. Dla wielu milion litów to były ogromne pieniądze, które nie wiadomo na co idą. Teraz już wiadomo. Teraz i sponsorzy nas znają, i chętnie mają z nami do czynienia. Pozostałe 30 proc. środków pochodzi właśnie od nich i tylko 20 proc. - od sprzedaży biletów. Taka struktura finansowa u nikogo dziś nie budzi zastrzeżeń. Jeżeli państwo dba o kulturę, musi na niąłożyć. Również w stosunkach ze sponsorami nastąpiła stabilizacja. Kiedyś nie wiedzieliśmy, ile będziemy potrzebowali pieniędzy, sponsorzy zaś nie wiedzieli, ile mogą dać. Teraz istnieją ustalone kwoty, podpisujemy konkretne kontrakty na ściśle ustalone sumy. Ofiarodawcy nauczyli się również wymagać. Nie chcą np. finansować koncertu, który będzie się powtarzał w innym mieście. To pozbawia imprezę wyjątkowości.

- W tym roku festiwal rozpoczynają występy polskiej orkiestry Sinfonia Varsovia, polskich solistów, takich jak alt Jadviga Rappe, sopranistka Isabella Klosińska, Adam Zdunikowski, Dorota Radomska, Radosław Żukowski. Wykonają oni znakomite dzieło Krzysztofa Pendereckiego “Siedem bram Jeruzolimy”. Dlaczego Penderecki? Dlaczego “Siedem bram”? A w ogóle, czy nie uważa Pan, że kontakty pomiędzy muzykami obu krajów mogłyby być znacznie szersze?

- W tym ostatnim pytaniu zawarta jest odpowiedź. Właśnie dlatego - Penderecki. Ale nie tylko. Opracowanie programu festiwalu - to ważny, napięty proces. W zasadzie tegoroczny program jest produktem pracy mojej myśli. Owszem, naradzaliśmy się z wieloma osobami, ale to, co proponowali, nie było na miarę końca XX wieku. Jeruzolima, Penderecki - te słowa kryją w sobie symbolikę. Kim jest Penderecki? To nie tylko największy żyjący kompozytor polski, to - największy żyjący kompozytor na świecie. Jego utwór “Siedem bram Jeruzolimy” bezspornie jest najwybitniejszym utworem ostatnich lat. Utworem powstałym na 3000-lecie Jeruzolimy, miasta, w którym narodził się Chrystus, a więc zapoczątkowana została era chrześcijaństwa... Myśląc o odchodzącym wieku, myślimy również o tysiącleciu Państwa Litewskiego. Niby te wszystkie punkty nie mają żadnej styczności, ale ustawione

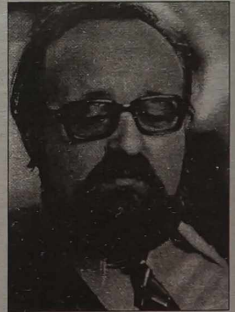
w szereg dają pewien obraz. I to jest to!

- Drugim koncertem festiwalu miał dyrygować Yehudi Menuhin...

- Dla uczczenia pamięci wielkiego muzyka i wielkiego przyjaciela Litwy, postanowiliśmy wszystko zostawić w tym drugim koncercie tak, jak miało być, gdyby dyrygował Menuhin. Będzie grała Sinfonia Varsovia, wystąpią ci sami soliści, tylko za pulpitem dyrygentkim stanie William Boughton z Wielkiej Brytanii. Długo zastanawialiśmy się, kogo wybrać. Zatrzymaliśmy się na Boughtonie, gdyż jest muzykiem z kręgu Menuhina... Również Sinfonia Varsovia była jego ulubioną orkiestrą. Gdy w 1984 r. Mistrz przyjechał do Polski, by poprowadzić Polską Orkiestrę Kameralną, okazało się, że repertuar wymaga dokooptowania do zespołu jeszcze 40 młodych muzyków. Zebrało najzdolniejszych z całej Polski. Sukces koncertu był tak wielki, że orkiestra postanowiła kontynuować działalność jako zespół. Lord Menuhin został jej głównym gościnnym dyrygentem. Zaraz też wyjechali na wspólne wielkie tournée po Ameryce i Europie. Przyjaźń trwała aż do śmierci Mistra. Mieli razem grać w Berlinie, ale śmierć uprzedziła wydarzenia...

- Również trzeci koncert festiwalu zastępuje na uwagę...

- Tak. Wystąpi na nim światowej sławy skrzypek Gidon Kremer. Zaprosił o do udziału naszą słynną balietnicę, Eglę Špokaitė oraz zespół bandoneonistów



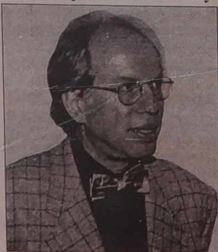
Kompozytor XX wieku Krzysztof Penderecki. Dla wyliczenia jego tytułów nagród nie wystarcza tu miejsca

Marcela Nisinmana z Argentyny. W programie znajdują się oczywiście utwory ukochanego kompozytora Kremera - Astora Piazzoli, autora wspaniałych instrumentalnych i wokalnych tango, wielu utworów kameralnych i orkiestrowych. Koncert Gidona Kremera jest najlepiej “sprzedawany” koncertem z tej serii - już nie ma biletów.

- A na Pendereckiego?

- Jeszcze są, ale mało. Na polecenie może dodać, że przed koncertem będziemy sprzedawali tańsze bilety na miejsca stojące. Poza tym również inne koncerty będą bardzo atrakcyjne, że wspomnę nazwiska Jurija Basmzeta, Davida Geringasa, Muzy Rubacynje. Zakończymy festiwal, tradycyjnie, 6 lipca, w dniu koronacji króla Mendoga, Dniu Państwowości Litewskiej, w podwórzku Piotra Skarki Wileńskiego Uniwersytetu. W cieniu zabytkowych krużganków zabrzmi słyna “Pieśń o ziemi” Gustava Mahlera.

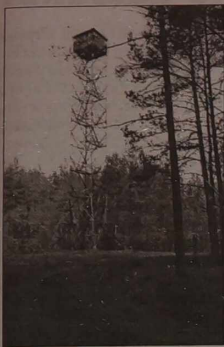
- Dziękuję za rozmowę.



Gidon Kremer - najlepiej “sprzedawany” muzyk

Lasy ochraniają tylko mężczyźni

Natalia stanowi wyjątek



Wieża obserwacyjna z oddali przypomina szpakówkę

Jeśli spojrzymy na mapę rejonu sołecznickiego, to na pierwszy rzut oka może się wydawać, że cały porośnięty jest lasem. W rzeczywistości zaś lasy zajmują połowę terytorium naszego rejonu. W większości są iglaste i latem stale zagrożone przez pożary. Dobrze, gdy ogień zauważy się od razu, zanim płomień nie rozprzestrzenił. W tym celu całe terytorium lasu podzielone jest na sektory, w których centrum stoja wieże strażnicze. W lasach rejonu takich wież jest sześć. Na każdej pełni dyżur stróż bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Na jedną z takich wież w pobliżu wsi Kalitance, gdzie bie-

rze początek Puszczy Rudnicka, udaliśmy się z inżynierem bezpieczeństwa przeciwpożarowego leśnictwa sołecznickiego Andrzejem Simanowiczem.

Od świtu do zmroku

Gdyśmy jechali starym "uazikiem" mówili, że dyżur na wieży jest najskuteczniejszy w ochronie lasu. Pozwala szybko zauważyć i zgasić pożar. Najbardziej niebezpieczny okres zaczyna się w końcu kwietnia, na początku maja, gdy igliwie i liście w lesie są suche i każda rzucona zapalka może spowodować pożar. W tym okresie stróżę wspinają się na wieżę o świcie i schodzą z nastaniem zmroku.

I oto zblżyliśmy się do wieży, która z daleka przypomina szpakówkę. Wysokość - 37 metrów i na tyleż kilometrów widoczna jest okolica. Wspinanie się na wieżę za pierwszym razem wydaje się niebezpieczne. Dotarłem do połowy. Potem poprosiliśmy stróża, aby zszedł do nas na ziemię.

Natalia Lewon - przedstawiła się nam zgrabną niewysoką kobietą, która szybko i lekko zeszła po metalowych stopniach wieży.

Bez stróżów jak bez oczu

Zgłosiła się do tej pracy cztery lata temu całkiem przypadkowo. Weześniej mieszkała w Wilnie i pracowała w fabryce. Potem przyjechała do wsi Kalitance, do

męża. Zvolniło się w tym czasie miejsce stróża, które właśnie zajęła. Jej mąż Jan również pracuje w lesie. Po raz pierwszy wspięła się na wieżę drżącymi nogami, ale z czasem się oswoiła. Przez cały dzień Natalia nieustannie lustruje okolice przez potężną lornetę. "Widzę nawet wieże telewizyjną i bazar w Gariunai" - śmieje się. Jeśli zauważy w jednym ze swych sektorów dym, od razu telefonuje do leśnictwa, dokładnie określając miejsce ukazania się dymu. Udają się tam dyżurni leśnictwa, a w razie pożaru wzywają wozy strażackie, których leśnictwo ma trzy.

Natalia stanowi wyjątek, gdyż na pozostałych wieżach "rzadzą" mężczyźni. Wiosnę mają niespokojną. A to z powodu częstych wypadków podpalania trawy. A gdy się zaczyna jagody, w lasach "wrze" od ludzi. "Bez stróżów na wieżach jesteśmy jak bez oczu" - mówi Simanowicz w drodze powrotnej do Sołecznicz. Jakby na potwierdzenie tych słów rozlega się telefon. Natalia ze swego posterunku dostrzegła dym w pobliżu wsi Kurze. Wysłała dyżurnych. Po półgodzinnym oczekiwaniu dowiedzieliśmy się, że nie opodal wsi znów podpalono trawę. Z Dziewieniszek poinformowali o powrocie wozy strażackiego, który zgasił pożar lasu na granicy z Białorusią. A lato dopiero się rozpoczyna...

Piotr Ryngiewicz
Fot. autor



Natalia Lewon na posterunku

Młodym rolnikom - przypominamy

W ostatnich latach, leżące odłogiem pola w wielu miejscowościach przypominają uprawne arealy bawelny. Rzeczywiście, kwitnący i owocujący osiet przez dowiepniószy zwany litewską bawelną, kojarzy się z tą uprawą. Żeby zapobiec plenienu się chwastów i zmniejszyć takie "baweliniane" arealy, polecamy młodym rolnikom przypomnienia - porady pracownika naukowego Instytutu Ekonomiki Rolnictwa Arnolda MILTO.

Mechaniczna walka z chwastami

Biologiczna metoda niszczenia chwastów - to świadome ich skażenie chorobami roślin i szkodnikami. Środki biologiczne stosuje się po to, aby stworzyć roślinom uprawnym odpowiednie warunki do współzawodniczenia

z chwastami o światło, ciepło, substancje odżywcze, wilgoć i wszelkie inne warunki.

Podstawowe warunki skutecznej podorywki ścierniska: po skoszeniu zboża należy niezwłocznie uporządkować słomę i przeprowadzić podorywkę ścierniska, a w przypadku zjawienia się

pedów chwastów wieloletnich po pierwszej podorywce, przeprowadzić powtórną.

Po skoszeniu zboża w normalnym czasie należy przeprowadzić podorywkę gleby zanieczyszczonej przez bądź innymi chwastami wieloletnimi, niezależnie od składu mechanicznego i ukształtowania gleby. Tylko w przypadku opóźnionego zbioru plonów, glebę od razu się orze, a chwasty niszczy poprzez spulchnianie lub podorywkę.

W celu maksymalnego zniszczenia chwastów ważna jest nie

Za ubiegłoroczne zboże nie zapłacono, za co zakupić tegoroczne?

Zaczarowane koło

Przedsiębiorstwa przetwórcze nie posiadają środków obrotowych, które mogłyby przeznaczyć na rozliczenie się z rolnikami - twierdzi Linas Kirklis, prezes Stowarzyszenia Producentów Zboża podczas narady poświęconej zbliżającemu się sezonowi produkcyjnemu. Podkreśla, że przetwórcy, przy wsparciu rządu, powinni aktywniej poszukiwać rynku zbytu, gdyż nie posiadając go, nie będą mogli zawierać umów z rolnikami na zakup ziarna z nowego plonu.

Skąd wziąć pieniądze? To pytanie nurtuje kierowników 20 działających w kraju przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego. Nastal now sezon uprawy zbóż, oni natomiast nie rozliczyli się jeszcze z rolnikami za ubiegłoroczne ziarno. Ogółem są im winni 9 600 tys. litów. Największe długi wobec rolników mają: SA "Varėnos grūdai" - 1 228 tys. Lt, SA "Vieivio malūnas" - 1794 tys. Lt, SA "Vilniaus grūdai" - 447 tys. Lt, SA "Plungės grūdai" - 635 tys. Lt. Natomiast różne organizacje handlowe, z kolei, są dłużne przedsiębiorstwom przetwórczym ponad 130 mln Lt. Tylko same zakłady drobiarskie kraju nie spłaciły im długów w wysokości około 37 mln litów.

W kraju zboże uprawia teraz 98 proc. rolników indywidualnych. Natomiast na rynku światowym notuje się nadmiar ziarna, którego ceny skrupule maleją, gdyż brakuje zbytu.

Ministerstwo Rolnictwa musiałoby wspierać uprawę alternatywnych roślin: gochu, kukurydzy na ziarno, soi. Zaproprowano "podnieść poprzeczkę" przy wwozie ziarna, jego przetworze, a także siodu i napojów alkoholowych.

Petras Zablockis, dyrektor poniewiejskiej SA "Malsena" apelował o to, aby zwrócić szczególną uwagę na jakość zboża. Chcąc uzyskać dobry urodzaj zbóż, trzeba uprawiać perspektywiczne, nadające się do przetwórstwa odmiany, takie jak "Almari", "Begra", "Heta", "Paltaros", "Zentos". Prócz tego, wydowane jakościowe ziarno trzeba należycie wysuszyć i starannie zmagazynować. Rolnikom potrzebne są suzarnie z automatycznym sterowaniem i urządzeniem kontrolującym.

Dyrektor ZSA "Litmalt" Gėdėminas Aukštinitis, po wysłuchaniu narzekania rolników na przetwórców, stwierdził, że w kraju niedostateczna jest ochrona ry-



ku. Na wsparcie eksportu siodu kraje Unii Europejskiej wprowadziły subsydia w wysokości 340 Lt za tonę. Z subsydiowanym w ten sposób ziarnem, naszym hodowcom trudno jest konkurować.

Uczestnicząc w dyskusji rolnicy skupowali, aby od 2000 roku skupywać pszenicę spożywczą według skali zawartości białka, więcej środków przeznaczyć na nabycie suzarni do zboża i rzepaku oraz instalacji w spichrach aktywnej wentylacji. Rolnicy wyrazili też życzenie, żeby Ministerstwo Rolnictwa przyznawało kompensatę za zwiększoną cenę paliw, uwzględniając wielkość posiadanych obszarów siewnych.

Wyrażano też opinie, żeby w roku bieżącym, uwzględniając zaistniałą sytuację oraz warunki meteorologiczne, od rolników zakupywać również subsydiowane ziarno pszenicy spożywczej trzeciej klasy. Rolnicy żądali też, żeby zawnazas, przed siewem, potencjalni nabywcy ziarna zawierali z nimi umowy o kupnie-sprzedazy lub listy intencyjne. Jak również, żeby Agencja Regulacji i Skupu Artykułów Rolnych ostatecznego rozliczenia - 30 proc. wartości zakupionego zboża w 1999 roku, dokonało od 15 marca 2000 roku, w tym za przechowywane i później sprzedane ziarno.

Danuta Danowska

tygodnie przed siewem. Przeprowadza się też inne dodatkowe prace. Wczesną wiosną orkę jesienianą należy zabronować. Po każdej orce ukazuje się chwasty trzeba niszczyć kultywatorami.

Uprawa gleby przed siewem dzieli się na przygotowanie gleby pod wczesne oraz późne letnie uprawy. Podstawowe mechaniczne środki niszczenia chwastów skuteczne będą tylko pod warunkiem ich kompleksowego stosowania - pojedynczy środek mało pomoże.

Arnold Milt

Nagroda przechodnia została w rejonie wileńskim

Niemenczyn - górą!

W ubiegłym roku w rejonie wileńskim został zainicjowany ruch "Młodocianych pomocników policji". Utworzono swój ruch, przygotowano program szkolenia, wykładowcy Akademii Prawa organizują dla jego członków zajęcia z samoobrony. Na dzień dzisiejszy w rejonie wileńskim jest już 765 młodych pomocników policji.

W dniach 15-16 maja w rej. wileńskim po raz pierwszy odbyło się spotkanie członków ruchu z Kłajpedy, Mickun i Niemenczyna. Miała przybyć jeszcze grupa z rejonu solecznickiego, niestety, z powodu braku transportu do wyjazdu nie doszło, nad czym szczerze ubolewają organizatorzy spotkania.

W sobotę w niemenczyńskiej szkole średniej nr 1 odbyły się zawody koszykówki między gośćmi i gospodarzami. Zabiegając nieco naprzód, z dumą informujemy, że zwyciężyli i otrzymali nagrodę przechodnią "pomocnicy" z niemenczyńskich szkół średnich nr 1, 2. Tak więc statuetka, przedstawiająca dwie grające w koszykówkę osoby i symbolizująca przyjaźń, pozostanie do jesieni w rejonie wileńskim. Jesienią odbędzie się podobne spotkanie w Kłajpedzie.

Oprócz głównej nagrody, Komisarjat Policji rejonu wileńskiego ufundował drużynom nagrody za pierwsze i drugie miejsce. Uczestnicy otrzymali również różnorodne kalendarze, książki... torty i mnóstwo kwiatów.

Trzeba powiedzieć, że atmosfera spotkania była nad podziw spokojna (obeszło się bez ekscesów ze strony miejscowej młodzieży) i bardzo serdeczna. Goście z Kłajpedy, a propos, oprócz drużyny przybyli także kibice, nocowali w szkole średniej nr 1. Organizatorzy zapewnili ochronę w postaci dwóch uzbrojonych policjantów, która na szczęście nie przydała się.

Następnego dnia inspektor ds. nieletnich niemenczyńskiego posterunku policji **Marian Dźwiniel** zawiązał pomocników policji z Kłajpedy do Parku Europy, następnie goście w Wilnie obejrzyli obraz J. Matejki "Bitwa pod Grunwaldem", po czym zadowoleni pożegnali się z gospodarzami i odjechali do domu.



Zwycięzcy z Niemenczyna ze wszystkimi możliwymi nagrodami

A my wróćmy na chwilę do organizatorów tej imprezy, dzięki którym młodzież zapoznała się ze sobą i, miejmy nadzieję, zaprzyjaźniła się. Motorem spotkania była inspektor ds. niepełnoletnich, koordynator pracy prewencyjnej z dziećmi Komisarjatu Policji rejonu wileńskiego **Vida Kondratavičienė**, która podkreśliła, że bez "lekkiej ręki" nadkomisarza **Mieczysława Popławskiego** byłoby krucho. "Z naszym nadkomisarzem bardzo dobrze i łatwo pracować, bo "błogosławi" wszystkie wartościowe idee pracy prewencyjnej w rejonie," - mówi p. Vida. Sama ona, przy pomocy innych funkcjonariuszy, zajmowała się wszystkimi sprawami organizacji i opieki.

W komisariacie wywieszono pisemne podziękowanie organizatorom spotkania od pełniącego czasowo obowiązki głównego komisarza policji w Kłajpedzie **B. Ivanauskasa**. M. in. dziękuje on za "świetnie zorganizowane zawody koszykarskie i ochronę mienia uczestników ruchu podczas imprezy...". Podziękowania należą się też dyrektorowi szkoły średniej nr 1 w Niemenczynie **Antanasowi**



Sędziowie **Siergiej Iščuk** i **Wiktor Markow** byli surowi, ale sprawiedliwi

Malinauskasowi; sędziom zawodów: **Siergiejowi Iščukowi** - społecznemu trenerowi niemenczyńskich koszykarzy i **Wiktorowi Markowowi**, nauczycielowi wychow. fizycz. w szkole, a także funkcjonariuszom rejonowego komisariatu oraz posterunku policji w Niemenczynie.

Inf. wł.
Fot. **Marian Dźwiniel**



Kibicom Kłajpedy, pomimo wysiłków, nie udało się tym razem zapewnić sukcesu swojej drużynie...

Dzieci i nastolatki od godz. 22 do 6 rano mają grzecznie spać!

Co robi twoje dziecko?

Analiza pracy prewencyjnej i przestępczości wśród niepełnoletnich wskazuje, że liczba przypadków naruszeń prawa przez nich na Litwie wciąż się zwiększa. Podobną tendencję zauważa się również w rejonie wileńskim, gdzie niepełnoletni popełniali lub brali udział w 141 przestępstwach. Jest to o 20,5 proc. więcej niż w ciągu 1997 r. Popełniając przestępstwa, nastolatki szukają współników. Prawie 74 proc. przestępstw - to grupowe (53,2 proc. wykrócenia niepełnoletni popełniają razem z dorosłymi).

Za różne naruszenia ukarano 197 niepełnoletnich, w tym 94 - za używanie alkoholu albo pojawianie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym.

Większa część przestępstw popełniana jest wieczorem i w nocy. Niepokój budzi udział dzieci do lat 16, a nawet 14, w imprezach, trwających do północy. Jest to oznaką braku odpowiedzialności rodziców i dzieci, które do późna przebywają na ulicach, nie wiadomo z kim i w jakim celu...

Od 22.00 - spać, lub na spacer z mamą

Z tych skrótowych danych wynika, że trzeba jakoś zarządzić problem, który stwarzają niepełnoletni. 12 maja br. zarząd samorządu rejonu wileńskiego wprowadził ograniczenie przebywania osób do 16 lat w miejscach publicznych na terytorium rejonu od godz. 22 do 6 rano. O tej porze niepełnoletni będą mogli "pokazywać się na ulicach" tylko z rodzicami, opiekunami lub innymi osobami dorosłymi, ma-

jącymi zezwolenie rodziców lub opiekunów.

Osoby, które naruszą to postanowienie, zostaną pociągnięte do odpowiedzialności administracyjnej wg art. 181 Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych RL.

Pierwsze "ofiary"

Znalazły się w Niemenczynie na dyskotece... Gdy wybiła "czarna godzina", zdziwionych nastolatków do lat 16 grzecznie wyproszono z tańców i odtworzowano pod rodzicielskie skrzydła. "Ofiary" oporu nie stawiały, możliwe, że było to dla nich niespodzianką. A może jednak policja (szczególnie, gdy jest jej dużo) budzi respekt? Tak czy inaczej, z potańcówkami do białego rana trzeba będzie skończyć. Cóż, można przecież wrócić do tradycji rodziców, kiedy to w największym domu tańczyło się nie gorzej, niż w domach kultury. A co do wzięcia się po nocach z piwem, czy "piłstukasem", to zdrowy sen raczej jest tu bardziej wskazany...

Irena Litwin

Kronika policyjna

Dział Sztabu Informacji MSW RL podaje: 24 maja br. w kraju zanotowano 176 przestępstw, w tym: 5 obrażeń ciała, 1 gwałt, 15 chuligańskich ekscesów, 11 rabunków, 144 kradzieże. Skradziono 4 samochody, znaleziono - 8.

Zanotowano 13 wypadków drogowych i 12 pożarów. Znalezione zwłoki 8 osób. Zatrzymano 20 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Kradzież

W dniach 23-24 maja z biura ZSA "Netektis" na ul. K. Petrauskasa w Kłajpedzie, po wybieciu okna skradziono 3 komputery, 3 drukarki i metalową walizkę, w której było 330.000 litów. Straty - 366.000 litów.

Policjant się bronił

24 maja o godz. 23 min. 05 na ul. Sruogos w Poniewieżu nietrzeźwy D. B. (ur. 1979) zaatakował policjantów, wezwanych do konfliktu rodzinnego. Metalowym prętem agresywny mężczyzna chciał zranić mł. inspektora GPK, który oddał z broni służbowej jeden strzał ostrzegawczy, następnie zranił napastnika w nogę. Poszkodowany trafił do szpitala. Trwa dochodzenie służbowe.

Wakacje za kratkami

We wtorek w Wileńskim Sądzie Apelacyjnym został zatrzymany przez funkcjonariuszy służby konwojowej i odwieziony do aresztu śledczego sygnatariusz Aktu 11 Marca Rimantas Astrauskas, który przybył do sądu na posiedzenie w cywilnej sprawie alimentów na dziecko. Astrauskas miał być zatrzymany już w ubiegłym tygodniu, ale nie



sposób było go znaleźć. Z areztu sygnatariusz zostanie odwieziony do zakładu karnego w Kybartai, gdzie spędzi 3 miesiące.

Z samolotu - do aresztu

Samolotem rejsowym z Londynu do Wilna w poniedziałek zostali odesłani dwaj obywatele Litwy, którzy nielegalnie mieszkali w Wielkiej Brytanii i nie mieli dostatecznych środków. Byli małżonkowie z Możejek Dalia Butnorūtė i Silvijus Butkus przebywali w Londynie od listopada ubiegłego roku. Na Litwie poszukiwano tej 23-letniej kobiety, ponieważ ukrywała się ona przed śledztwem. Policja rej. okmińskiego podejrzewa Dalię o kradzież, którą popełniła w listopadzie 1997 r. Po przybyciu na Litwę, kobieta została zatrzymana i odwieziona do aresztu. Wobec S. Butkusa policja zarzutów nie posiada.

Przygotowała Irena Litwin

Polska Propozycja

Zdaniem liderów Porozumienia Polskiego, m.in., Jana Łopuszańskiego z Naszego Kola, Marian Krzaklewski powinien zastąpić Jerzego Buzka na stanowisku premiera, a wicepremier Leszek Balcerowicz odejść z rządu.

„Krzaklewski nie powinien się chować za parawanem profesorów, tylko powinien wziąć odpowiedzialność na siebie” - powiedział we wtorek dziennikarzem Łopuszański.

Porozumienie Polskie powstało pod koniec kwietnia. Zawarli je Łopuszański, szef „Solidarności” z Ursula Zygmunta Wrzodak, lider Stowarzyszenia Rodzina Polska Piotr Jaroszyński, szef Stronnictwa Narodowego Maciej Giertych i Wojciech Wierzejski reprezentujący Młodzież Wszechpolską.

„Galina” w Poznaniu

Polska prapremiera opery Marcela Landowskiego „Galina” odbędzie się 30 maja w poznańskim Teatrze Wielkim. Jej praktycznie odbyło się 17 marca 1996 roku w Lyonie.

Opera powstała w 1995 roku na podstawie spisanych na emigracji pamiętników Galiny Wiszniewskiej, solistki moskiewskiego Teatru Bolszoi. Wiszniewska wraz z mężem Mściławem Rostropowiczem wyjechali z ZSRR w 1974 roku. Marcel Landowski, paryski przyjaciel emigrantów, zainspirowany wspomnieniami życia w totalitaryzmie, wykorzystał fragmenty autobiografii Wiszniewskiej jako libretto swojej opery.

Kongres

W Warszawie rozpoczyna się we wtorek II Kongres Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Głównymi tematami obrad mają być: jednolite środowisko kombatanckich i sprawy socjalno-bytowe.

Do uczestników Kongresu listy skierowali prezydent Aleksander Kwaśniewski i sekretarz Generalny Światowej Federacji Weteranów dr Marek Hągmajster.

Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych powołano w 1990 r. po rozwiązaniu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBOWiD). Zrzesza 600 tys. członków, w tym ponad 200 tys. wdów po kombatanach.

Reagan dla Warszawy

W opinii wiceministra spraw zagranicznych Radka Sikorskiego, „Warszawa jest winna pomnik autorowi prawdziwego końca „zimnej wojny”, jakim jest Ronald Reagan.

Sikorski wyraził ten pogląd w referacie wygłoszonym podczas wtorkowej konferencji na Zamku Królewskim w Warszawie, zorganizowanej z okazji integracji Polski z NATO oraz 50-lecia Sojuszu. Wbrew zapowiedziom, na konferencję nie przybył płk Ryszard Kukliński. Przystąpił tylko list, w którym powołał się na przyczynę od niego niezależne oraz generalne postanowienie, że nie będzie uczestniczył w życiu publicznym kraju.

Coraz więcej ofiar wypadków w kopalniach na Ukrainie

Tragedia w kopalni „Zasiadko”

Co najmniej 39 górników zginęło, a 48 zostało rannych w wyniku eksplozji metanu w kopalni węgla kamiennego w Doniecku na Ukrainie - podały we wtorek, dzień po katastrofie, władze ukraińskie.

W poniedziałek wieczorem mówiono tylko o 35 ofiarach śmiertelnych. Liczba zabitych może się jeszcze zwiększyć, gdyż dwóch górników jest w stanie krytycznym, a dwadzieścia odniosło ciężkie rany. W chwili tragedii w kopalni „Zasiadko” pracowało 551 górników, w tym 181 na głębokości około 1.200 metrów, w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca wybuchu. To największa katastrofa w ukraińskim górnictwie od kwietnia ubiegłego roku, kiedy to w wybuchu metanu w innej kopalni w Doniecku zginęło 63 górników. W 225 kopalniach na Ukrainie pracuje 630 tys. górników. Ich zarobki zwykle nie przekraczają 100 dolarów miesięcznie. Od początku tego roku w kopalniach na Ukrainie zginęło już 146 górników.



Ukraina przewodzi na świecie pod względem liczby zabitych górników. Przyczyną wypadków jest najczęściej przestarzały sprzęt i nieprzestrzeganie norm bezpieczeństwa. Fot. EPA-ELTA

Sensacyjny raport Christophera Coxa w sprawie szpiegowstwa Chin w USA

Groźba konfrontacji

Z ustaleń komisji Republika-nina Christophera Coxa wynika jednoznacznie, że Chiny prowadziły działalność szpiegowską w USA na bezprecedensową skalę.

W dniu, na który zapowiedziano publikację raportu komisji Izby Reprezentantów na temat chińskiego szpiegowstwa w amerykańskich laboratoriach atomowych, w prasie USA pojawiły się kolejne przecieki z tego dokumentu. Konsekwencje wydają się na tyle poważne, że mówi się nawet o groźbie konfrontacji amerykańsko-chińskiej. Komisja Coxa ustaliła, że Chiny wykrały Stanom Zjednoczonym projekty siedmiu amerykańskich głowic jądrowych. W posiadaniu Pekinu są tajne szczegóły wszystkich typów głowic,

które znajdują się na wyposażeniu sił zbrojnych USA. Chińczycy zdobywali te tajne informacje, szpiegując w amerykańskich laboratoriach atomowych i obiektach przemysłu zbrojeniowego. Komisja Coxa jednomyślnie doszła do wniosku, że wykradając plany amerykańskiej broni Pekin będzie mógł zaprojektować, wyprodukować i przetestować własną nowocześniejszą strategiczną broń szybciej niż bez efektów szpiegowskiej kampanii.

W USA taka broń nie powstała

W raporcie komisji Coxa napisano również, że Chiny weszły w posiadanie wyników prac amerykańskich nad elektromagnetycznymi technologiami wojskowymi, mogącymi umożliwić stworzenie

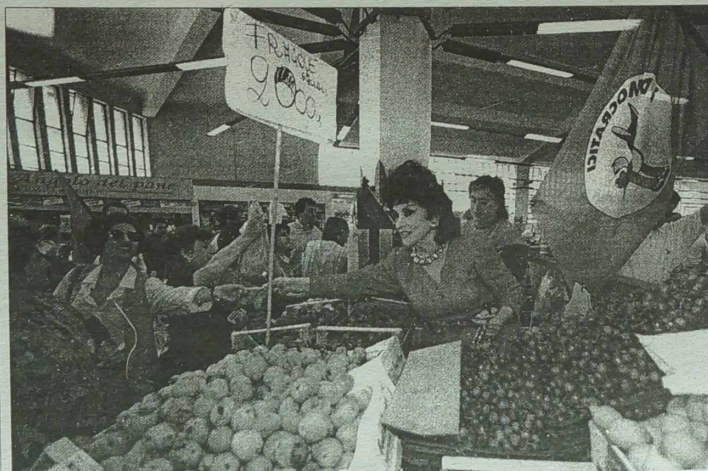
stacjonarowej w kosmosie broni, służącej do niszczenia satelitów i rakiet. W USA broń taka nigdy nie powstała. W 1997 r. Chiny ukrały wyniki badań amerykańskich nad technologią wykrywania okrętów podwodnych. Komisja Coxa uważa, że może to stworzyć zagrożenie dla okrętów podwodnych USA.

Kupowali legalnie

Poważnym zarzutem, pojawiającym się w raporcie, jest to, że nowoczesne komputery, legalnie kupione przez Chiny w USA, są potajemnie wykorzystywane w chińskich instytutach zbrojeniowych i organizacjach, zajmujących się badaniami nad bronią jądrową, raketami, satelitami, stacjami kosmicznymi, okrętami pod-

wodnymi, samolotami, wojskowymi systemami łączności, a także czujnikami mikrofalowymi i laserowymi. Administracja Clintony zniosła w 1996 r. ograniczenia dotyczące sprzedaży komputerów Chinom. Pekin kupił od tego czasu 600 tych urządzeń. W raporcie przyznaje się, że władze amerykańskie nie mają możliwości ustalenia, czy i które z tych komputerów - sprzedanych pod warunkiem zastosowania w celach niewojskowych - są wykorzystywane przez wojsko.

Jakby na pocieszenie komisja Coxa stwierdza, że Chiny uzyskały znacznie więcej nowoczesnego sprzętu i technologii wojskowych dzięki nasileniu współpracy z Rosją od 1992 r. niż w rezultacie szpiegowstwa w USA.



Słynna włoska aktorka Gina Lollobrigida rozdaje ulotki na przepelnionym bazarze owocowo-warzywnym w Rzymie. Swoją kampanię wyborczą aktorka rozpoczęła wczoraj rano. Gina Lollobrigida jest kandydatką w wyborach do Europejskiego Parlamentu. Aktorka występuje z ramienia „Demokratów”, partii byłego premiera Włoch Romano Prodi. Fot. EPA-ELTA

Krok ku wolności

Turkmenistan zamierza wycofać się w listopadzie tego roku z układu, który pozwala rosyjskiej straży granicznej na patrolowanie południowej granicy tego państwa z Iranem i Afganistanem.

Na mocy układu z 1993 roku w Turkmenistanie stacjonuje około 300 rosyjskich żołnierzy, głównie oficerów. Podobne układy jak z Turkmenistanem Rosja ma z innymi krajami byłego ZSRR.

W Turkmenistanie, podobnie jak w innych państwach byłego imperium sowieckiego, większość żołnierzy służących w rosyjskich jednostkach to miejscowi. Decyzja o wycofaniu się z tego układu ma związek z dążeniem Turkmenistanu do umieżalenia się od Rosji.

Turkmenistan był pierwszym z pięciu środkowoazjatyckich państw postradzieckich, które przystąpiło do NATO-wskiego Partnerstwa za Pokojem. Stało się to w roku 1994.

Dzisiaj finał Ligi Mistrzów

Dzisiaj na stadionie Nou Camp w Barcelonie wręczone zostanie ostatnie w tym sezonie klubowe trofeum piłkarskie. W finale Ligi Mistrzów o Puchar Europy zmierzą się Manchester United i Bayern Monachium.

Klub z Old Trafford na ten moment czeka od 31. lat. Wówczas to „Czerwone Diabły” - raz w historii - zdobyły najcenniejsze klubowe trofeum na Starym Kontynencie, pokonując w finale 4:1 Benficę Lizbona. Po 13. latach pracy w Manchesterze trener Alex Ferguson ma szansę powtórzyć osiągnięcie Maita Busby'ego i zrealizować swoje marzenie - zdobyć Puchar Europy.

Nieco świeższe wspomnienia z finałowych występów mają w stolicy Bawarii. Bayern po raz ostatni znalazł się wśród dwóch najlepszych klubów Europy w 1987 roku. Przegrał wówczas z

FC Porto 1:2. Do finału dotarli również pięć lat wcześniej, ale wtedy lepsi okazali się piłkarze Aston Villi Birmingham, wygrywając 1:0. Bawarczyści znają jednak smak zwycięstwa w tych rozgrywkach. W latach 1974 - 76 przez trzy lata z rzędu byli najlepszą drużyną w Europie, pokonując w finale najpierw Atletico Madryt (1974), następnie Leeds United (1975) i ASSE St. Etienne (1976).

W śródownym spotkaniu trener Bayernu Ottmar Hitzfeld nie będzie mógł skorzystać ze wszystkich swoich najlepszych zawodników. Na pewno zabraknie dwóch kontuzjowanych piłkarzy - mistrza świata Francuza Bixente Lizarazu i Brazylijczyka Elbera. Mimo to niemiecki szkoleniowiec przyznał, że zamierza grać ofensywnie i planuje ustawienie 3-5-2.

„Naszym największym zmartwieniem będzie zatrzymanie Giggsa i Beckhama” - powiedział Hitzfeld.

Manchester przystąpi do finału niepokonany od grudnia (32 mecze) z dorobkiem 126. goli w tym sezonie, w tym 53. zdobytych przez duet napastników Dwight Yorke i Andy Cole. Podbudowany tą statystyką Ferguson, który zdobył już dublet, czyli mistrzostwo i Puchar Anglii, ma ogromny apetyt na trzeci sukces. „W różny sposób staliśmy się już najlepszym klubem w Europie. Aby to udowodnić, musimy ostatecznie zdobyć Puchar Europy” - powiedział.

Mecz w Barcelonie będzie pogałnym dla duńskiego bram-

karza Petera Schmeichela, który po sezonie opuści Anglię. Grając w barwach Manchesteru przez osiem lat i broniąc bramki w 398. meczach 35-letni Duńczyk stał się już niemal legendą na Old Trafford. „Staram się nie myśleć o pożegnaniu. Przygotowuję się do tego spotkania, jak do każdego innego. Mam zamiar być maksymalnie skoncentrowany i bronić najlepiej, jak potrafię” - powiedział Schmeichel.

W drodze do finału piłkarze MU i Bayern spotkali się już dwukrotnie ze sobą, grali bowiem w tej samej grupie (D). Obydwa mecze zakończyły się remisami - w Monachium było 2:2, natomiast w Manchesterze 1:1. W końcowej klasyfikacji lepsi okazali się Bawarczyści, którzy rozrywkami grupowe zakończyli na pierwszym miejscu (11 pkt). O jeden punkt gorsi byli mistrzowie Anglii, którzy zremisowali dwukrotnie 3:3 z Barceloną i wygrali z Broendby (6:2 i 5:0). Natomiast Bayern wygrał z Katalończykami 1:0 i 2:1, a jedyną porażkę poniósł w Kopenhadze, przegrywając z Broendby 1:2. W rewanżu wygrał 2:0.

W ćwierćfinale Manchester wyeliminował Inter Mediolan (2:0 i 1:1), natomiast w półfinale okazał się lepszy od ubiegłorocznego finalisty Juventusu Turyn (1:1 i 3:2).

Bayern Monachium w kwalifikacjach wyeliminował Obilic Belgrad (4:0 i 1:1). W ćwierćfinale w bramobójce pojedynek pokonał 1.FC Kaiserslautern (2:0 i 4:0), natomiast w półfinale wygrał z Dynamem Kijów (3:3 i 1:0).

Na Igrzyska Olimpijskie w Sydney - w litewskich strojach gimnastycznych z „Audimasu”

“Własna koszula bliżej ciała”



Sportowców litewskich, którzy będą uczestniczyli w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney, ubierze w stroje sportowe kowieńska SA „Audimas”, z którą Litewski Narodowy Olimpijski Komitet (LNOK) współpracuje już trzeci rok.

Prezydent LNOK Artūras Poviliūnas powiedział, że wyroby „Audimasu” nie ustępują produkcji znanych światowych firm. „Pod względem tkaniny, uszycia i operatywności - to już firma o poziomie światowym” - twierdzi A. Poviliūnas.

Zdaniem dyrektora drużyny olimpijskiej kraju Kazimiera Steponavičiusa, w strojach „Audimasu” sportowcy litewscy już uczestniczyli w IV Letniej Olimpiadzie Młodzieży Europy w 1997 r. w Lizbonie, w Światowych Igrzyskach Młodzieżowych zorganizowanych w roku ubiegłym w Moskwie.

Prezes rady „Audimasu” Rimvydas Povilaitis podczas pokazu strojów LNOK w siedzibie firmy „Oliifėja” we wtorek cieszył się z pomysłu współpracy z LNOK. „Cieszy, że mamy możliwość wspierać najlepszych sportowców Litwy” - podkreślił R. Povilaitis.

Pierwsze trójkolorowe koszulki drużyny olimpijskiej w naszym najwiśszym nadziejom - lekkoatletem Rimigij Nazarovien, Virgilijusowi Aleknie, Romasowi Ubartasowi oraz pięciobojsie Andrejowi Zadnieprowskiemu.

Na olimpiadzie w Barcelonie sportowcy litewscy występowali w dresach firmy „Adidas”, zaś na igrzyskach olimpijskich w Atlancie - w strojach sportowych firmy „Reebok”.

Sprintem

Włoski kolarz, Ivan Quaranta (Mobilvetta) wygrał, sprintem z grupy, 11 etap kolarskiego wyścigu Giro d'Italia, z San Sepolero do Cesenatico (125 km).

Na mecie wyprzedził swego rodaka, Mario Cipolliniego i Czecha Jana Svoradę. Francuz Laurent Jalabert (ONCE) zachował koszulkę lidera wyścigu.

Jeden z najlepszych w historii bokserów wagi ciężkiej Mike Tyson (USA) został w poniedziałek warunkowo zwolniony z zakładu karnego na przedmieściu Waszyngtonu po odbyciu 3,5-miesięcznej kary.

W piątek komisja sądowa stanu Maryland wniosła wniosek o udzielenie Tysonowi warunkowego zwolnienia od 4 czerwca. Zawodnik wyszedł jednak wcześniej.

Został on skazany na rok więzienia za pobicie latem zeszłego roku kolo Rockville (Maryland) dwóch kierowców.

Reprezentacja Casinosa Poland Kick-boxing Team zajęła w Debreczynie pierwsze miejsce w zawodach o Klubowy Puchar Świata. Z Polaków zwycięstwa odnieśli: Mariusz Cieślński, Zdzisław Mierzwa i Mariusz Ziętek.

Drugi dzień międzynarodowych tenisowych mistrzostw Francji odbywających się na kortach Roland Garrosa w Paryżu przyniósł kolejne niespodzianki.

W pierwszej rundzie przegrali m.in. rozstawieni Amanda Coetzer (nr 14) z RPA, która przegrała z Japonką Ai Sugiyamą (31. w WTA) 5:7, 1:6 oraz Słowak Karol Kucera (nr 11) - uległ Szwedowi Magnusowi Larssonowi (43. w ATP) 2:6, 3:6, 2:6.

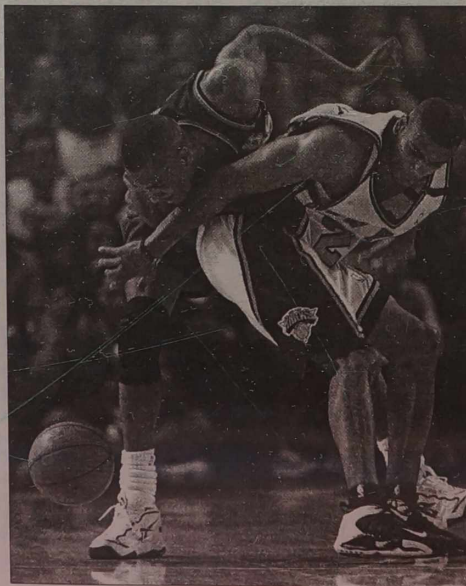
W poniedziałek w pierwszej rundzie został wyeliminowany rozstawiony z numerem 15. Chorwat Goran Ivanisevic. Przegrał on 4:6, 6:1, 3:6, 1:6 z Hichamem Arazim (Maroko).

Nie zagra już na kortach Roland Garrosa w Paryżu Belgijka Dominique van Roost (13). Uległa ona łatwo Austriaczce Barbarze Schwartz 1:6, 0:6.

Knicks w gronie najlepszych

Koszykarze New York Knicks dotarli do ekskluzywnego grona zespołów NBA, które zagrają w finałach konferencji. Nowojor-

czyz w poniedziałek pokonali w Madison Square Garden Atlantyę Hawks 79:66. Dzięki temu serie zakończyli bez porażki.



„Figura” parkietowa w wykonaniu „Jastrzębia” Stevensa Smitha (po lewej) i Allana Houstona (New York Knicks)

Knicks po raz pierwszy od pięciu lat awansowali do finału Konferencji Wschodniej. Przy okazji zostali pierwszym teamem z nr 8, który zakwalifikował się do trzeciej rundy play off. Nadal jednak nie wiadomo, czy Jeff Van Gundy pozostanie ich trenerem, chociaż wszystko wskazuje, że tak się stanie. Domagali się zresztą tego kibice zespołu, którzy Gundy'emu - pod koniec meczu - zgotowali owację na stojąco. Jednocześnie prowadzone są rozmowy z byłym szkoleniowcem Chicago Bulls - Philem Jacksonem.

Spotkanie było bardzo podobne do poprzednich trzech meczów w serii. Knicks dominowali na boisku wygrywając każdą kwartę - prowadząc siedmioma pkt po pierwszej, 11 po drugiej, 15 po trzeciej. W tym momencie fani skandując „Chcemy Reggie” dali jasno do zrozumienia, że Reggie Miller z Pacers (następny rywal Knicks) nie może liczyć na wiele w konfrontacji z ich pupilami. Allan Houston zdobył dla triumfatorów 19 pkt, a Patrick Ewing dodał 17 pkt. W szeregach gości Steve Smith zaliczył 14 pkt. Obrona Knicks spisywała się bez zarzutu, czego dowodem była 29-procentowa skuteczność „Jastrzębi”.

Finał Konferencji Wschodniej Knicks - Pacers rozpocznie się w niedzielę.

Gwiazdy wyrównały stan rywalizacji

Hokeiści Dallas Stars wyrównali stan rywalizacji z Colorado Avalanche w finale rozgrywek Konferencji Zachodniej. W poniedziałek Stars pokonali rywali 4:2.

Wynik tylko w skromnym stopniu oddaje przewagę, jaką mieli gospodarze poniedziałkowego meczu. Stars w każdej tercji „oddali” po 15 strzałów na bramkę Patricka Roya. Rywalce zrewanżowali się, w sumie, 19 strzałami, w tym w trzeciej tercji - zaledwie jednym.

Mimo znacznej przewagi drużyny „Gwiazd” - do 52 minuty meczu utrzymywał się rezultat remisowy (2:2). Hokeiści z Dallas dopiero w końcówce przechylili szalę zwycięstwa. Wówczas to trzecią bramkę dla Stars zdobył Joe Nieuwendyk. Zwycięstwo przypieczętował Mike Modano, który w tym wykorzystał liczącą przewagę swego zespołu.

Pozostałe bramki zdobyli - dla Stars: Dave Reid (15 min.) i Rosjanin Siergiej Zubov (25), dla Avalanche: Lotysz Sandins Ozolins (11) i Czech Milan Hejduk (35).

Trzeci mecz - w środę w Denver.

Na podstawie doniesień PAP-u przygotował Andrzej Ratkiewicz

